

Benedykt XVI

W obliczu każdego człowieka jaśnieje oblicze Chrystusa : przemówienie do chorych zgromadzonych w Bazylice Watykańskiej z okazji Światowego Dnia Chorego : (Watykan, 11 lutego 2007 r.)

Salvatoris Mater 10/4, 281-282

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na nas czeka, a my również mamy nadzieję, że będziemy dzielić tam któregoś dnia chwałę Jej Boskiego Syna, radość bez końca. W tym duchu udzielam mojego błogosławieństwa wam wszystkim tutaj obecnym i waszym bliskim.

Homilia podczas Mszy św.
z okazji kanonizacji br. Antoniego od św. Anny Galvão
(São Paulo, 11 maja 2007 r.)⁵

Franciszkański charyzmat, którym żył w duchu Ewangelii, wydał wspaniałe owoce

[...]

«Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię» (Mt 11, 28) – mówi Pan w Ewangelii. To ostatnie polecenie, jakie On do nas kieruje. Czyż można nie dostrzec w tych słowach ojcowskiej, a zarazem matczynej miłości Boga do wszystkich Jego dzieci? Maryja, Matka Boga i nasza Matka, teraz jest z nami szczególnie związana. Br. Galvão w proroczych słowach potwierdzał prawdę o Niepokalanym Poczęciu. Ona, *Tota Pulchra*, Panna Najczystsza, która poczęła w swym łonie Odkupiciela ludzi i została zachowana od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego, ma być ostatecznym przypieczętowaniem naszego spotkania z Bogiem, naszym Zbawicielem. W dziejach zbawienia nie było ani jednego owocu łaski, w którym pośredniczenie Matki Bożej nie byłoby konieczne.

W istocie, nasz święty już w młodości poświęcił się nieodwołalnie Matce Jezusa, pragnąc na zawsze należeć do Niej, i wybrał Najświętszą Maryję Pannę na matkę i opiekunkę swych duchowych córek. [...]

Właśnie teraz w Matce Bożej otrzymujemy najlepszą obronę przeciw wszelkiemu złu, które trapi współczesne życie. Pobożność Maryjna jest pewną gwarancją matczynej opieki i ochrony w chwili pokusy. Jakże przemożna będzie ta tajemnicza obecność Panny Najczystszej, kiedy będziemy wzywać opieki i pomocy Matki Bożej z *Aparecida*, *Senhora Aparecida*! W Jej najświętsze dłonie złożymy życie kapłanów, świeckich osób konsekrowanych, seminarzystów i wszystkich tych, którzy zostali powołani do życia zakonnego.

⁵ „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 7-8, 23-24.

Homilia podczas Mszy św.
w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
(Castel Gandolfo, 15 sierpnia 2007 r.)⁶

«Niewiasta obleczona w słońce» znakiem zwycięstwa miłości

[...]

Także i w obecnych czasach ten smok wydaje się niezwykły, ale również teraz pozostaje prawdą, że Bóg jest silniejszy od smoka, że zwycięża miłość, a nie egoizm. Po tym, jak rozważyliśmy różne historyczne wcielenia tego smoka, popatrzmy teraz na inny obraz: Niewiasta obleczona w słońce, księżyc pod jej stopami, otoczona wieńcem z dwunastu gwiazd. Również ten obraz ma wiele znaczeń. Po pierwsze, nie ma wątpliwości, że jest to Maryja Panna obleczona w słońce, czyli całkowicie obleczona w Boga; Maryja, która w pełni żyje w Bogu, otoczona i przeniknięta Bożym światłem. Otoczona dwunastoma gwiazdami, czyli dwunastoma pokoleniami Izraela, całym Ludem Bożym, całą wspólnotą świętych, a u stóp ma księżyc, symbol śmierci i śmiertelności. Maryja śmierć ma już za sobą; jest w pełni obleczona w życie; została przyjęta z ciałem i duszą do chwały Boga, i będąc w chwale, po pokonaniu śmierci, mówi do nas: Odwagi, ostatecznie zwycięża miłość! Moje życie wyrażało się w słowach: Jestem służebnicą Boga; moje życie było darem z siebie, dla Boga i dla bliźniego. I to życie służebne stało się teraz prawdziwym życiem. Ufajcie, wy także miejcie odwagę żyć w ten sposób, na przekór wszelkim groźbom smoka.

Takie jest pierwsze znaczenie obrazu Niewiasty, którą stała się Maryja. «Niewiasta obleczona w słońce» jest wielkim znakiem zwycięstwa miłości, zwycięstwa dobra, zwycięstwa Boga. Wielkim znakiem pocieszenia. Ale ta kobieta, która cierpi, która musi uciekać, która rodzi, krzycząc z bólu, to również Kościół, Kościół pielgrzymujący we wszystkich epokach. We wszystkich pokoleniach musi on wciąż na nowo rodzić Chrystusa, nieść Go światu w wielkich bólach, właśnie w ten sposób – w cierpieniu. Prześladowany we wszystkich epokach, żyje on jakby na pustyni, dręczony przez smoka. Ale we wszystkich epokach Kościół, Lud Boży, żyje również Bożym światłem i jest karmiony, jak mówi Eucharystia, Bogiem, karmi się chlebem świętej Ewangelii. I dzięki temu pośród wszystkich udręk Kościoła w przeróżnych sytuacjach na przestrzeni wieków, w różnych stronach świata cierpiąc zwycięża. I jest uobecnieniem, gwarancją Bożej miłości, na przekór wszelkim ideologiom nienawiści i egoizmu.

Oczywiście widzimy, że również dziś smok chce pożreć Boga, który stał się dzieckiem. Nie bójcie się o tego Boga, który wydaje się słaby. Rezultat tej walki jest przesądzony. Również dziś ten słaby Bóg jest silny: On jest prawdziwą mocą. Tak oto święto Matki Bożej Wniebowziętej jest zachętą do ufania Bogu, a także do naśladowania Maryi w tym, co Ona sama powiedziała: Jestem służebnicą Pańską, oddaję się do dyspozycji Pana. Tego mamy się nauczyć: iść Jej drogą, oddawać swoje życie, nie brać życia. Właśnie wtedy idziemy drogą mi-

⁶ „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 38.